

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POL TYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscy 4 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. Ceny pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 1239.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45
Redaktor lub tego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dla świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., nad tekstem 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia dłużej przez 15 gr. Najdłuższe ogł. drobne 25. 150. Ogłoszenia zamieszkowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Gabinet hazardu i gabinet oględności.

Gabinet von Papena. — Rząd baronów i junkrów. — Brak autorytetu i oparcia. Gabinet Herriota. — Rząd lewicy bez

Ewolucja stosunków niemieckich, zmieniając pod kierunkiem feldmarszałka Hindenburga i jego doradców od Brüninga do Hitlera, zatrzymała się chwilowo na stacji von Papena. Przystanek ten przyjeżdżający został zarówno w samych Niemczech, jak i zagranicą z ogromnym zdziwieniem i równą mu nieufnością. Ostrożnie zazwyczaj centrum katolickie przyjęło nowego premiera, byłego członka centrum, uprawiającego frontę na prawem jego skrzydle, z nieukrywanym lekceważeniem. Socjalistyczny „Vorwärts” pisał, że nowy kanclerz nie wart jest czyścić butów swemu poprzednikowi.

Nawet członkowie nowego gabinetu zdają sobie sprawę z kłopotliwej sytuacji, w której się znaleźli. Wielka ilość tytułów baronowskich i nazwisk junkierskich, skoncentrowana w rządzie, nie może zasłonić faktu, że z nowych ministrów jeden tylko prof. Warmbold ma za sobą krótkotrwałą i podobno niezbyt efektywną karierę ministerialną, gdy inni są zupełnymi nowicjuszami na ławach rządowych. Gen. Schleicher, pogromca Groenera, a z pewnością jeden z głównych inicjatorów zmiany dotychczasowego kursu na prawicowy, oświadczył, że należy liczyć się z tem, iż nowy gabinet wbrew temu co mówią o nim utrzyma się przez 4 lata przy władzy.

Niewiadomo, kogo gen. Schleicher miał na myśli. Nie ulega wątpliwości, że on jest właściwym premierem, gdy von Papen odgrywa rolę prowizorycznego firmanta. Możliwe, że gen. Schleicher ma zapewnić miejsce w nowym hitlerowskim gabinecie, który niewątpliwie dojdzie do władzy po nowych wyborach do Reichstagu. Optymizm jego mógłby mieć za podstawę fakt zawartego na dalszą metę porozumienia z rządem narodowych socjalistów.

Cały nowy gabinet niemiecki czuć namiętnie. Nie wiadomo pogo wydobyciu na widownię tych starszych panów, reprezentujących starą i beznadziejnie przetrzmiałą ideologię wilhelmowską. W obecnym Reichstagu platforma, na której mogli być się oprzeć, nie sięga nawet liczby 100 głosów, uwzględniając, że pewnymi samopłatami mogli się cieszyć u niemiecko-narodowych i u sąsiadujących z nimi małych grup. W nowym Reichstagu sytuacja ich nie będzie lepsza. Życie ich i zgon polityczny zależne są całkowicie od narodowych socjalistów. Ci będą ich tolerowali tak długo, jak długo sami nie zechcą objąć władzy. Stacja von Papena nie ma właściwie żadnego sensu, gdyż nie rozwiązuje sytuacji wewnętrznej, nie zdoła wobec zagranicy ukryć faktu, że oślania jedynie objęcie rządów przez Adolfa Hitlera. Niemcy w sposób możliwie niezręczny i mało imponujący weszły na drogę ryzyka i hazardu.

I Francja również po długich naradach partyjnych i międzypartyjnych uzyskała swój rząd. Jest to gabinet lewicowy, bez udziału socjalistów, gabinet lewicy mieszczańskiej, a więc radykałów i sąsiadujących z nimi grup republikańskich socjalistów, socjalistów francuskich i radykałów niezależnych, pod prezesurą Herriota, Warunki, postawione radykałom przez socjalistów, a mające stworzyć wspólną rządową platformę, zostały przez radykałów odrzucone w formie, zresztą, uprzejmej i prowizorycznej, która nie przesądza przyszłości, a powoduje się jedynie na wyjątkową sytuację obecną, finansową i polityczną, (błeskie objęcie rządów przez Hitlera) co nie pozwala na stawianie daleko

spełniony; gabinet obecny jest wyłącznie rządem lewicy mieszczańskiej i nie wchodzi w jego skład żaden element z poprzedniej większości prawicowej, zwalczonej ostro przez socjalistów.

Grupy, reprezentowane w gabinecie Herriota, dysponują same co najmniej 250-ciomą głosami w Izbie Deputowanych. Dopełnienie tej cyfry będzie bardzo łatwe, tembardziej, że i socjaliści nie zamierzają wstąpić na ścieżkę wojenną, ani też umiarkowana prawica i prawe centrum nie pragną natychmiastowych kroków wojennych. Nowy gabinet francuski znajduje się więc w sytuacji bardzo dogodnej, pozwalającej mu swobodnie manewrować i działać.

Gdy Niemcy wchodzą na drogę nieobliczalnego hazardu, Francja realistycznie ogłędnie buduje swoje jutro.

Wyrok Trybunału Haskiego

stwierdza nienaruszalność traktatów.

Genewa. — We wtorek Międzynarodowy Trybunał w Hadze wydał wyrok ostateczny w sporze francusko-szwajcarskim o wolne strefy, znajdujące się na pograniczu Szwajcarii. Spór ten ciągnął się od r. 1919 i doznał szczególnego zaostreżenia z powodu zniesienia wolnych stref francuskich w r. 1923 przez rząd Poincaré'go. Sprawa ta przechodziła najroznorodniejsze koleje, aż wreszcie trybunał haski orzekł w dniu wczorajszym, że t. zw. małe strefy, okalające Genewę, a utworzone w latach 1815 i 1816 muszą być utrzymane.

Wyrok jest zwycięstwem stanowiska Szwajcarii, która broniła tezy nienaruszalności traktatów.

Wyrok ten posiada pierwszorzędne znaczenie praktyczne i polityczne, utrzymuje bowiem w mocy dawne traktaty, mimo, że traktaty te dotyczyły się spraw stosunkowo drobnych i interesujących nie liczną gromadą ludności. Zasada szanowania i utrzymania w mocy traktatów została przez Trybunał Haski zatwierdzona i stan prawny, ustanowiony przed 117 laty, zostanie przywrócony.

Pierwsze silne zarządzenia von Papena

Berlin. — Po rozwiązaniu Reichstagu i rozpisaniu nowych wyborów, rząd v. Papena poczynił już szereg posunięć, świadczących, iż jest rządem t. zw. silnej ręki.

Pierwszym krokiem tego rodzaju, który wywołał łatwo zrozumiałe zaburzenie w kołach socjal-demokracji, jest akcja rządu Rzeszy przeciwko gabinetowi pruskiemu socjalisty Brauna. Kanclerz v. Papen, łamiąc wszelkie obowiązujące dotąd i tradycją uświęcone zwyczaje, wniósł się do wewnętrznych spraw pruskich, wysostawiając list do prezesa sejmiku pruskiego, nacjonal-socjalisty Kerra, w którym prosi o przyspieszenie terminu posiedzenia sejmiku pruskiego, odroczonego jak

wiadomo, do 22 b. m. Von Papen domaga się natychmiastowego zebrania sejmiku pruskiego i wyboru nowego pruskiego prezydenta ministrów. Nie ulega wątpliwości, iż krok ten został najpierw z nacjonal-socjalistami omówiony.

Równocześnie rząd Rzeszy usiłuje wywrzeć także nacisk wprost na urzędujący dotąd rząd pruski i to w ten sposób, że odmówił mu przyznanej uprzednio sumy 100 milionów marek na pokrycie deficytu budżetowego. Prezydent ministrów Braun, nie chcąc popaść w otwarty konflikt z kanclerzem, wyjechał na urlop, powierając zastępstwo ministrowi Hiersztrowi, należącemu do stronnictwa centrowego. W ten sposób socjaliści chcą

zrzucić odpowiedzialność na centrowców za dalszy rozwój w wypadkach w Prusach.

Równocześnie von Papen zapowiedział, że na wczorajszym manifest członków b. rządu Brüninga nie zamierza odpowiedzieć.

Wreszcie trzecim krokiem, który wywołał jak największe wzburzenie w kołach lewicowych i nie małą sensację zagranicą, jest oświadczenie v. Papena, złożone przedstawicielowi Biura Reutersa. Kanclerz twierdzi, iż na wypadek, gdyby wyniki wyborów do Reichstagu nie dały zde cyduwanej większości, rozwiąże ponownie Reichstag i zarządzi nowe wybory. To oświadczenie jest niewątpliwie próbą wywarcia odpowiedniego nacisku na niemiecką opinię publiczną w tym duchu, aby dążyła do zapewnienia zwycięstwa hitlerowcom, którzy, jako największe stronnictwo, mają w tej chwili, zwłaszcza po wyniku ostatnich wyborów krajowych największe szanse do zdobycia absolutnej większości. Niejedną z wyborców niemieckich pójdzie obecnie tylko dlatego za Hitlerem, aby w ten sposób pomóc do stworzenia większości rządowej i uniknięcia nowych wyborów. Ten krok v. Papena niewątpliwie zaważy na wyniku zapowiedzianych na dzień 31 lipca wyborów.

Świat na rozdrożu!

Pod tym tytułem ogłosił w dzienniku paryskim „Liberte” artykuł znany pisarz francuski, Camil Aymard. Artykuł ten zwrócił na siebie uwagę opinii i prasy nastrojem pesymistycznym, którego dźwiękiem bije wszelkie rekordy w tym kierunku. Poglądów C. Aymarda nie popierała opinia francuska, ze względu jednak na stanowisko, jakie zajmuje on w piśmiennictwie francuskim, prasa zajęła się wspomnianym artykułem, określając go, jako przykład wyjątkowego stanu de presji współczesnej.

Kilka już dni tylko dzieli nas od daty 16 czerwca, którą los wyznaczył na rendez-vous w Lozannie. I nikt, we Francji przynajmniej, nie zdaje sobie sprawy z faktu, że rozegra się tam ostatnia batalia o „być albo nie być”.

Możemy istotnie być świadkami nauce nymi zalamania się finansowego dwóch trzecich całej Europy. Niemcy ogłoszą swoje moratorium, jak również kategoryczną odmowę spłacenia długów tak prywatnych, jak państwowych. Wówczas na zastraszoną Europę spadnie ulewa moratoriów, z którymi koła finansowe liczą się już dzisiaj jako z koniecznością.

Katastrofa finansowa pociągnie za sobą automatycznie nową depresję ekonomiczną, której towarzyszyć będą bankrutstwa masowe i wzrost dalszy bezrobocia. Nędza przyczyni się do napiecia nastrojów radykalnych wśród mas.

W Stanach Zjednoczonych, przewodniczący Izby Deputowanych, M. Garner, zwracał uwagę na wzrost bezrobocia i nędzy. Nawoływał kongres do uchwalenia billu o pomocy dla bezrobotnych, co wywołałoby inflację kredytową na sumę 52 miliardów franków.

Komentując oświadczenie przewodniczącego, powiedział deputowany La Guardia: „Znajdujemy się w obliczu katastrofy, o ile nie poczynimy natychmiast decydujących kroków”.

Owszem — ale co, ale jak? Wszystko, co przedsiębrano dotychczas, okazało się kruchym szkłem, przyskakającym z zetknięciem z twardą rzeczywistością. Albo też środki ratownicze pogarszały tylko sytuację, zamiast ją polepszyć.

Ze swej strony profesor M. Murray Butler, prezydent uniwersytetu Columbia, zwrócił się z gorącym apelem do ogółu, wskazując na konieczność podjęcia solidarnych wysiłków w celu ratowania przed ostateczną katastrofą, która zagraża ustroju ekonomicznemu i politycznemu Stanów Zjednoczonych. „Ludzie rozsądni przejęci są trwoga,



Nowy gabinet francuski.

Na zdjęciu naszym widzimy członków nowego gabinetu francuskiego, licząc od strony lewej w górę do prawej w dół: premier i minister spraw Zagranicznych Edward Herriot, minister Spr. Wewnętrznych Chautemps, minister Wojsny Paul Boncour, minister Lomictwa Painleve, minister Marynarki Leygues, minister Sprawiedliwości Renaud, minister Pracy Marchandau i minister Oświaty Steeg.

— pisze prof. Butler, — na widok porządków, panujących w Waszyngtonie. Gdyby rządzenie szczęśliwiej losu znalazł się u nas wielki przywódca o szerokiej inteligencji, obdarzony wielką odwagą moralną, porwałby za sobą olbrzymie masy, któreby wymiotły do śmiecia cały zdyskredytowany personel naszego aparatu politycznego.

W takich słowach wyraża swoją opinię najwyższy autorytet intelektualny największej potęgi światowej, tych Stanów Zjednoczonych, na które kierownicy oficjalni rządów europejskich liczyli jako na nieugiętego obrońcę ładu i pokoju światowego.

W takich warunkach moralnych narody pod wodzą pilotów pozbawionych wiary przygotowują się do wejścia na arenę łożąską w dniu 16 czerwca.

Sw. Augustyn mówił: „Jeśli ślepiec prowadzi ślepego, potoczą się obaj w przepaść”.

TELEGRAMY

KREDYTY WŁOSKIE DLA TURCJI

Rzym. — Kredyt włoski w wysokości 30 milj. funtów tureckich, przynazony Turcji, wypłacony będzie w 13-jej w gotówce, w 13-jej w dostawach towarowych. 13-cia kredytu przeznaczona jest na pokrycie zobowiązań tureckich wobec włoskich stoczni okrętowych za budowę okrętów wojennych.

NOWY „KONFLIKT MANDZURSKI”

Tokio. — Ostatnio wyłonił się konflikt między nowym rządem Mandzurji a wojskowością japońską z powodu zamiaru podporządkowania administracji mandzurskiej specjalnemu wysokiemu komisarzowi japońskiemu.

Armia domaga się powierzenia tego stanowiska osobie wojskowej, podczas gdy większość członków gabinetu żąda nominacji urzędnika cywilnego na stanowisko wysokiego komisarza.

Premier Saito oczekuje obecnie przybycia gen. Ujedy, aby po jego nominacji na ministra spraw zagr. przystąpić do definitywnego załatwienia problemu mandzurskiego wobec propozycji gen. Ujedy.

P. VON NEURATH USPOKAJA

London. — W rozmowie z przedstawicielem „Timesa”, bawiący w Londynie niemiecki minister spraw zagranicznych bar. v. Neurath oświadczył, że rząd obecny został desygnowany przez prezydenta Hindenburga, jako rząd ludzi z doświadczeniem administracyjnym, którzy byłiby zdolni do kierowania krajem w specjalnie trudnym okresie. O przywróceniu monarchii niema mowy. Pogłoska o objęciu stanowiska prezydenta Rzeszy przez b. kronprince, jest czystym wymysłem. Neurath podkreślił, że zagraniczna polityka Niemiec nie ulegnie zmianie.

URZĘDNICY RUMUŃCY DOSTANĄ PENSJE

Bukareszt. — Nowy minister finansów Mironescu oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd ma już do dyspozycji potrzebne pieniądze na wypłatę urzędnikom państwowym ich poborów za maj i czerwiec.

NOWE UMUNDUROWANIE SZTURMÓWKÓW HITLEROWSKICH

Berlin. — Po zniesieniu zakazu oddziały szturmowych hitlerowskich, po reaktywowaniu całej organizacji, oraz po zniesieniu obowiązujących dotąd zakazów noszenia uniformów, wprowadzone zostaną obecnie nowe przepisy mundurowe dla armii p. Adolfa Hitlera.

Szturmówki nacjon. — socjalistyczne, prócz noszonych dotąd brązowych spodni i koszul, otrzymają specjalne „waffenrocki” z wypustkami na wzór angielskiego fренchu. Oddziały szturmowe nosić będą ramię kolory brązowego, a specjalne oddziały ochronne (SS) ramię czarne. Zmianie ulegnie również nakrycie głowy. W miejsce dotychczasowej czapki, przypominającej austriacką czapkę wojskową, otrzyma armia Hitlera czapki brązowe, odpowiadające pod względem formy czapkom Reichswehry.

Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z zarządzaniem, stanowiącym ważne ogniwo w przygotowaniu szturmowych oddziałów nacjonal. socjalistycznych do odegrania roli milicji wojskowej. Wygląda to tak, jak gdyby nawet przepisy dla armii Hitlera opracowane zostały w porozumieniu z władzami wojskowymi.

Oredzie prezydenta Francji

Poszanowanie traktatów podstawą francuskiej polityki zagranicznej.

Paryz. — Prezydent Lebrun wydał oredzie, w którym nawołuje do unii narodowej i wzywa parlamentarzystów do wydatnej współpracy.

Oredzie to jest wstępem do dzisiejszego wielkiego dnia politycznego, w którym nowi prezydenci senatu i Izby deputowanych oficjalnie obejmą urządowanie i w którym premier Herriot w Izbie, zaś wicepremier Renoult w senacie, odczytają oświadczenie rządowe.

Deklaracja ta w sposób bardzo umiarkowany podkreśla zwycięstwo lewicy przy ostatnich wyborach, zaznaczając, że rząd Herriota zamierza lojalnie współpracować w Genewie i Lozannie, trzymając się ściśle, zwłaszcza na konferencji łożąskiej, zasady poszanowania istniejących traktatów i umów międzynarodowych.

W dalszym ciągu deklaracja rządowa zawiera ustęp, dotyczący prac nad zrównoważeniem obecnego budżetu przez wprowadzenie szeregu oszczędności, które będą obowiązywać od 1 lipca.

Rząd Herriota będzie się również sta-

KOMUNISTI PRZECIWKO WETERANOM

Waszyngton. — Władze policyjne oświadczyły, iż wykryły spisek komunistyczny, który miał na celu wyzyskanie obecności w stolicy kilku tysięcy inwalidów dla utworzenia większej siły komunistycznej, której zadaniem byłoby zwalczanie policji podczas manifestacji weteranów wojennych, zapowiedzianej na dziś wieczór. Komunistki pragną utrudnić sytuację inwalidom za to, że inwalidzi odmówili używania innych sztandarów, niż sztandar amerykański, i nie dopuścili do wywieszenia sztandaru komunistycznego.

Sytuacja międzynarodowa Niemcy, Włochy a Francja.

Paryz. — Sytuacja międzynarodowa w związku z wypadkami w Niemczech i stanowiącym Włoch oceniana jest przez czułych publicystów francuskich z niepokojem, świadczącym o zbliżeniu się groźnych momentów dla życia europejskiego.

W kołach politycznych krążyą głuche wieści o istnieniu tajnego przymierza włosko-niemieckiego, inaczej bowiem trudno byłoby zrozumieć stanowisko Włoch, atakujących Francję na wszystkich polach i na wszystkich kołach broniące polityki niemieckiej.

W związku z solidarnością włosko-niemiecką łączą istnienie porozumienia niemiecko-sowieckiego.

Ażeby zaś ten skuteczniej wprowadzić Francję w błąd, agenci propagandy niemieckiej kolportują plotki, że von Papen jest szczerym frankofilem spokrewnionym nawet z pewną arystokratyczną rodziną francuską.

Na to odpowiada Pertinax w „Echo de Paris”: Frankofilizm panów tych polega na tem, że obiecują pokój, nawet aljans wojskowy, jeżeli tylko zgódzimy się oddać im na łup Europę środkowo-wschodnią. Prusacy byli gorącymi frankofilami w epoce rozbiórów Polski; byli również frankofilami w chwili rozgromienia Austriaków pod Sadową.

Pertinax wyraża zresztą przekonanie, że ton deklaracji Papena, powoływanie się na odpowiedzialność przed Bogiem, uszanowanie zasad moralnych i t. d., niezbicie świadczy o przygotowaniu terenu pod restaurację monarchji Hohenzollernów.

Daudet, Bainville i Bernus komentują wypadki niemieckie w zupełnie analogicznym duchu.

50 TYSIĘCY DOLARÓW ZA ZABIĆ MUSSOLINIEGO

Rzym. — Po zakończeniu śledztwa wstępnego przeciwko 24 terrorystom, oskarżonym o zamachy bombowe dokonane w r. 1931, ogłoszono, iż jeden z aresztowanych Domenico Bovone przyznał się, iż parcy antyfaszyści ofiarowali mu 50 tysięcy dolarów za zgładzenie Mussoliniego o Bovone wraz ze swoją kochanką, austriacką tancerką, obwinioną jest o dokonanie niemieckiej, jak 13 zamachów bombowych, dokonanych w r. 1931 w Bolonii i Turynie.

ZEPELLEN NAD GENEWĄ

Genewa. — Wczoraj zrana nad pałacem Ligi narodów przeleciał sterowiec „Graf Zeppelin”.

Członkowie komisji lotniczej obradowali w skupieniu ducha na parterze, nie

woduje zgodną akcję szeregu państw europejskich. Wiadomości takie wpłyną zapewne na ostateczną decyzję tych czynników, które decydują obecnie o polityce państwowej w Niemczech.

W związku z tą aferą, zastępuje na uwagę przemówienie wygłoszone onegdaj przez posła narodowo-socjalistycznego Goebbelsa, który oświadczył m. in., że wybór Hindenburga zostanie przez narodowych socjalistów w właściwym czasie zakwestjonowany, a to z powodu nadużycia radia dla jednostronnej agitacji wyborczej. Po zdobyciu przez narodowych socjalistów większości w przyszłym parlamencie Rzeszy i po opowaniu przez nich stanowisk kanclerza i ministra spraw wewnętrznych, zostanie, jak spodziewa się poseł Goebbels wybór Hindenburga unieważniony, poczem prezydentem Rzeszy zostanie Adolf Hitler.

MOŻLIWOŚĆ OCALENIA LOTNIKA POLSKIEGO HAUSNERA

Nowy Jork. — Lotnik polski Hausner pochodzi z Jaślik pod Sanokiem. Rodzice jego mieszkają w Linden w stanie New Jersey.

W „N. York Times” ukazało się wczoraj oświadczenie jednego z meteorologów, który twierdzi, że Hausner natychmiast po przelecie nad Nową Fundlandją musiał wpaść w mgłę i śniegi i z tego powodu musiał zawrócić.

Możliwym jest, że Hausner wylądował gdzieś na odludziu w Kanadzie.

STRASZLIWY WYBUCH W HOTELU W CLEVELAND

Cleveland. — W jednym z wielkich hoteli tutejszych wydarzyła się straszna katastrofa eksplozji, która pochłonęła wiele ofiar w ludzkiej. Dotychczas wydobyto z pod gruzów hotelu kilka trupów i szereg rannych. 15 osób znajduje się jeszcze pod gruzami. Przyczyna katastrofy nie jest do tej chwili wyjaśniona. Według ostatnich obliczeń, 11 osób zostało ciężko rannych, zaś 50 lekko.

Z pod gruzów zburzonego przez eksplozję hotelu wydobyto do tej pory 4 zabitych, 12 osób dotąd brak. Przyczyna eksplozji narazie nieustalona.

ZNOWU ŚMIERĆ NA WYŚCIGACH SAMOCHODOWYCH

London. — Podczas wyścigów samochodowych na torze Brookland zdarzył się tragiczny wypadek śmierci kierowcy Anglika Henry Leesona, który w momencie największej szybkości wpadł na ogrodzenie, ponosząc śmierć na miejscu.

Rekordzista zaś świata Campbell, pedząc z szybkością 170 km. na godzinę, o mało też nie padł ofiarą wypadku, gdyż wóz jego zapalił się.

Campbell, potrafił jednak wóz zatrzymać i wysiąść, poczem dopiero nastąpił wybuch benzyny.

POŻAR CYSTERN Z NAFTĄ

Berlin. — Według doniesień z Baku powstał tam pożar 40-ty cysternek nafty. 23 cysterne spaliły się. Osiem osób zginęło. Ruch kolejowy w miejscu pożaru wstrzymano na trzy dni.

KATASTROFA KOLEJOWA W BULGARJI

Sofia. — W pobliżu miasta Plewna na stacji Stambulow najeżdżał wczoraj pociąg spieszny na towarowy, przyczem wykoła się dwa wozy drugiej i jeden trzeciej klasy. 7 osób zostało ciężko rannych, 20 odniosło lżejsze rany. Szkada materialna bardzo znaczna.

NIEBYWAŁE ŚNIEŻYCE W CZERWCU

Sztokholm. — W całej północnej Szwecji szaleją gwałtowne burze śnieżne, jakich nie pamiętają najstarsi mieszkańcy kraju. Następstwa tych zawań śnieżnych są tu i ówdzie wprost katastrofalne. Cała prowincja Norrbotten i większa część prowincji Västerbotten są zawiane śniegiem i odcięte zupełnie od reszty państwa.

Wiele miast, m. in. Lulea, pozbawionych jest światła elektrycznego — Autobusy i samochody, znajdujące się w drodze i zawiane śniegiem, trzeba wydobyc z pośród wałów śnieżnych, sięgających metrowej wysokości.

W niektórych częściach kraju nastąpiły wylewy.

BOHATERSTWO WIEJENIA POLSKIEGO PODCZAS KATASTROFY „GEORGE PHILIPPAR”

Marsylja. — Do Marsylii przybyła ostatnia partja rozbitków, uratowanych z katastrofy okrętu „Georges Philippar”. Wśród rozbitków znajdował się jeden

Dźwiękowe GRAND-KINO

Dość w środę po raz ostatni KINO i REWAL
Fascynująca gwiazda ekranu
Joan Crawford
w potężnym dramacie sensacyjno-erotycznym p. t.

KRÓLEWA PODZIEMI

NA SCENIE: Zupełna zmiana programu, rewija aktualna p. t.

ROBIMY GWIAZDY

Z MADRIAROWA, FERDYNANDA, SULLIMA, LOSKOTEM I DUKAZEM PATKOWSKICH

Place. 530 p. p. Ceny zwykłe. Szczeg. w afiszach.

możąc dojść do określenia broni zaczętej i obronnej.

Widać dla ułatwienia im decyzji sterowiec niemiecki wykonywał ewolucje nad gmachem obrad.

Na dachu awanturnego budynku stał prezes konferencji rozbrojenowej, Henderson ze swoim sekretarzem, Bekereim i samotnie długo obserwowali ten sterowiec.

„Obrazek ten, to ilustracja ultrasatyryczna stosunków konferencji rozbrojenowej do rzeczywistości bezpieczeństwa.”

CHCĄ SPROWOKOWAĆ STAN WYJĄTKOWY

Berlin. — Od szeregu dni szerzone są pogłoski, że komunistyczna partja niemiecka planuje t. zw. „marsz głodu” i pła-drowania sklepów. Sposób puszczania tych pogłosek wskazuje — jak twierdzi jeden z dzienników — na to, że chodzi o sztuczne stwarzanie psychozy niebezpieczeństwa dla uzasadnienia wprowadzenia stanu wyjątkowego. W tym celu używani są nawet specjaliści agitatorzy, chodzący na zebrania komunistyczne i domagający się tworzenia kolumn szturmowych na ulicach oraz demonstracji pod ambasadami Francji i Japonii.

Kierownictwo partji komunistycznej zachowuje się w tej sprawie biernie.

Mała Ententa

przeć powrotowi Hohenzollernów na tron niemiecki.

Berlin. — Doniesienie prasy angielskiej o zamierzonej dymisji prezydenta Hindenburga i wyborze b. kronprince niemieckiego na stanowisko prezydenta Rzym mimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony rządu, stanowią nadal temat rozmów w kołach dyplomatycznych.

Szczególnie silne wrażenie wywołała w Belinie wiadomość, jaka nadeszła z Warszawy o zamierzonej konferencji przedstawicieli państw Małej Ententy w związku z temi planami monarchistów niemieckich. Konferencja taka nie jest wprawdzie planowana, ale już od dawna istnieje między t. zw. państwami sukcesyjnymi, które powstały na gruzach monarchji Habsburgów, porozumienie co do wspólnego działania na wypadek próby powrotu na tron któregoś z Habsburgów, czy Hohenzollernów.

Jak wynika z tego doniesienia dzienników londyńskich, powstało częściowo z żądzy sensacji, częściowo zaś na tle panicznych nastrojów, jakie stwarza wewnętrzno-polityczna sytuacja w Niemczech, przyczyniają się do odświeżenia w pamięci monarchistów niemieckich tego faktu, że próba powrotu Hohenzollernów do władzy w Niemczech bez względu w jakiej formie miałyby być dokonana, spo-

obywatel polski, niejaki Mieczysław Olewski. Olewski jechał na okręcie jako więzien, aresztowany za jazdę na parowcu bez biletu.

Po przybyciu do Francji miał być przez kazany władzom sądowym. Jednakże podczas katastrofy Olewski odznaczył się taką odwagą i brawurą przy ratowaniu z płomieni kobiet i dzieci, że po przybyciu do Marsylii, dzięki świadectwu uratowanych przez niego pasażerów, został on zwolniony przez prokuratora od jakiejkolwiek odpowiedzialności karnej i w najbliższych dniach będzie repatrjowany z wolnej stopy do Polski.

KATASTROFA LOTNICZA.

Rzym. — Samolot szkolny, należący do grupy aeroportu San Pietro, prowadzony przez pilota Antoniego Cernuchy, podczas lotu ćwiczebnego spadł z niewielkiej wysokości przy lądowaniu. Pilot zabił się na miejscu, samolot strzaskany.

DEFICYT BUDŻETOWY W MAJU.

Warszawa. — Tymczasowe zestawienie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc maj br. wykazuje po stronie dochodów 175,3 milj. zł. i po stronie wydatków 189,9 milj. zł. czyli że niedobór wynosi 14,6 milj. złotych.

WSZYSTKIE BANKI PANSTWOWE POD NADZOREM WICEMIN. KOCA.

Warszawa. — W rządzie opracowany jest projekt rozporządzenia Rzezydenty Rzplitej o poddaniu Państwowego Banku Rolnego ministerstwu skarbu, jako władzy nadzorczej — dotychczas władzą nadzorczą tego banku było ministerstwo reform rolnych.

W ministerstwie skarbu ześrodkowane więc będą w ręku wicemin. Koca sprawy nadzoru nad wszystkimi bankami państwowymi, Bankiem Gospodarczą Krajową, Bankiem Rolnym, P. K. O.

Pierwsze zwycięstwo „elektryczne“.

Łódź. — Wczoraj zakończył się strajk abonentów elektryczności w Zdunskiej Woli.

W wyniku osiągniętego porozumienia cena prądu obniżono o 10 proc., t. j. do 75 gr. za kilowat-godzinę zamiast dotychczasowej 83 gr. Oplatą za liczniki została znizowana z 1 zł. na 80 gr. miesięcznie. Nowi abonenci i powracający przyłączeni będą do sieci bezpłatnie, a koszty stempel na rachunkach ponosi elektrownia.

KSIEŻNA WIRONIECKA SKAZANA NA 3 LATA WIEZIENIA.

Warszawa. — Po półtoragodzinnej naradzie, sąd okręgowy ogłosił wczoraj w południe wyrok w procesie o zabójstwo kupca Jana Boya.

Księżniczkę Wironiecką skazano na 3 lata twierdzy za strzały w silnem podnieceniu.

Podczas ogłaszania wyroku sala rozpraw nabiła była szczególnie publicznością. Wyrok uczynił słabe wrażenie.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie i milcząco.

Zasadzono jeszcze od skazanej księżniczki 1400 złotych na rzecz starszej córki zabitego, która wychowywała się przy Boyu oraz 1 zł. tytułem strat moralnych.

Obronca księżniczki, adw. Sobótkowski, zapowiedział apelację.

Wironiecka, po wyroku, przewieziono napowrót do więzienia.

SAMOBÓJSTWO PROFESORA PO SCYJSI Z WIZYTATOREM.

Złoczów. — Miasto Złoczów pozostaje pod bardzo silnem wrażeniem samobójstwa, popełnionego przez prof. Charaka, liczącego lat 60.

Charak przez dłuższy czas był profesorem w gimnazjum im. Sobieskiego, a w bieżącym roku prowadził 8-mą klasę do matury. Pozabwił się życia wystrzałem z rewolweru. Wszelka pomoc lekarska okazała się niemożliwa.

Przyczyna samobójstwa jest nader sensacyjna. Oto w czasie matury przybył ze Lwowa wizytator, odrzucił 9-ciu abiturjentów przy egzaminie dojrzałości. Prof. Charak starał się wszelkimi sposobami uratować swoich wychowanków, jednak upór wizytatora spowodował złe oceny uczniów. Zaznaczyć należy, że wizytator uchodził za bardzo ostrego człowieka, a prof. Charak prowadził swych wychowanków od kilku lat.

Samobójca tak bardzo przeżył skutkiem matury, że wziął winę na swoje

sumienia. W mieście samobójstwo wywołało olbrzymie wrażenie.

ECHA ZAJSĆ W ŁAPANOWIE.

Kraków. — Jak już w poniedziałek donosiliśmy w Łapanowie (pow. bocheński), doszło do krwawych zjść na wiecu Str. Ludowego. Według relacji urzędowej wiec był przez władze zakazany, z powodu szerzącej się epidemii dyfterydu. Obecnie donoszą o dalszych szczegółach zjść Wiec Stron. Ludowego zgromadził około 10 tysięcy osób. Z posród ciężko rannych trzech zmarło: Przeciszewski, Tobiła i 70-letni Ziółkowski. Walczy ze śmiercią Piotr Bugajski. Ciężko rannych jest trzynastu. Dziewięciu z nich pozostaje w szpitalu, leż rannych jest kilkudziesięciu. Wypadki miały miejsce około godziny 11 przed południem. W godzinę później przyjechał na miejsce poseł ze Stronnictwa Ludowego dr. Kiernik. Prezesa Witosa na jeździe nie było. Policja dokonała na miejscu szeregu aresztowań.

Napad rabunkowy

na poczcie w Grodnie.

Mordu w celu rabunku dokonał urzędnik pocztowy.

Grodno. — W Grodnie w nocy z 6 na 7 b. m., urzędnik XI kat. 2-go urzędu pocztowego, Józef Łopatowski, usiłował dokonać napadu rabunkowego na ekspedycję urzędu pocztowego nr. 1. O godz. 2.zej w nocy Łopatowski wtargnął do ekspedycji, gdzie znajdował się pocztyłon Karłowicz, którego Łopatowski wystrzelał z rewolweru położył trupem.

Łopatowski nie zdołał nic zrabować, gdyż został spłoszony przez urzędnika pocztowego Pawłowskiego, który na odgłos strzału wszczął alarm i spowodował przybycie przechodzącego koło urzędu pocztowego patrolu policyjnego.

Łopatowski został zatrzymany przez patrol, do którego usiłował strzelać, jednakże rewolwer nie wypalił. Łopatowski został osadzony w areszcie, gdzie usiłował popełnić samobójstwo.

ŚMIERĆ W KATASTRIFIE MOTOCYKLOWEJ.

Poznań. — Onegdaj po południu na szosie Kostrzyn-Pobiedziska w pobliżu Tar-

nowa w pow. Średzkim wydarzył się straszny wypadek motocyklowy.

Wracający do Poznania Józef Halsban zabrał z sobą kasjera Komunalnej Kasy Oszczędności w Pobiedziskach Józefa Szczepaniaka. W odległości 3 km. od Kostrzyna na skrzyżowaniu dróg przy ostrym spadziwym zakręcie, pękła przy motocyklu niespodziewanie opona. Wskutek dużej szybkości kierowca stracił panowanie nad maszyną. Motocykl spadł z szosy, uderzył o kamień, a następnie o drzewo. Szczepaniak spadł z całej siły na pień przelotnego drzewa, rozbijając sobie zupełnie głowę i ponosząc śmierć na miejscu. Kierowca Halsban doznał licznych kontuzji po opatrunku przewieziony został koleją do Poznania.

BEZROBOTNY ZABIŁ ŻONĘ I POPELNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Warszawa. — Straszna tragedia rozegrała się w małym jednopokojowym mieszkaniu przy ul. Wilczej 11 na 4 piętrze w mieszkaniu tem od 5-letni mieszkał wraz ze swoją drugą żoną, 42-letnią Marianną, 44-letni Józef Paweł Misiak, tapicer, od dłuższego czasu pozostający bez pracy.

Gdy teściowa Maria Trzosek wyszła z mieszkania, Misiak uzbrojony w brzytwę, rzucił się na śpiącą żonę i kilkoma cieżkimi poderzał jej gardło tak silnie że odciał głowę od tułowia. Nieszczęśliwa zmarła po kilku minutach.

Po dokonaniem zabójstwa Misiak usiłował popełnić samobójstwo przecinając sobie żyłę oraz arterie szyi.

Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Misiakowie pozostawili syna chorego na gruźlicę, który przeżywa na wsi.

Dźwiękowy TEATR „ODEON“

Dziś w drodze po raz ostatni! Pełne czaru i romantyzmu okolice Algieru i Tunisu, są tem nowym wielkiego filmu FOXA

KWIAT ALGERU

Dramat dwójki kochających się serc. W rol. pp. Fifi Borsary, J. Harold Murray, Real. A. Norda. Nad progr. AKTUALNOŚCI DZWIĘK. FOXA. Początek o godz. 5.30. Szczegóły w afiszach.

Just wkrótce uszyście, uszyście króla płyt gramofonowych - najulubiejszego piosenkarza, niezrównanego odtwórcy przeobraż w reż. TADEUSZ PALISZKOWSKI w „Grand-Miale“.

Lewandowski, Pleskaczynski, Rajsyzs, Wieczorek, Pile.

Wobec nieoficjalnego charakteru pielgrzymki nieoficjalnie nie absorbuje tą sprawą, ani władz państwowych, ani komunalnych, ani też pokrewnych sobie organizacji.

— Z teatru Kameralnego. W sobotę, dn. 11 b. m., o godz. 8 m. 30 w teatrze Kameralnym dana będzie na dochód „Częstochowskiego Komitetu obywatelskiego dni Szopenowskich w Polsce“ sztuka w 3 aktach St. Przybyszewskiego p.t. „Dla szczęścia“ z udziałem pp. Burbianki, Hlonskówny, Pietruszyniego, Żukowski. Bilety wcześniej nabywać można w magistracie w wydziale oświaty i kultury, oficyna I piętro, u referenta p. Piłzaka.

W niedzielę 12 b. m. ostatnie 2 przedstawienia o godz. 6 m. 30 p. p. i o godz. 8 m. 30 wieczorem.

Z zebrania

w sprawie urządzenia pływalni w Częstochowie.

Wczoraj wieczorem w Magistracie pod przewodnictwem komisarza Mazura odbyło się zebranie w sprawie urządzenia wielkiego basenu pływackiego, zaopatrzonego we wszelkie nowoczesne urządzenia.

Sprawę w ogólnym zarysie zreferował prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej inż. Bartoszewski, zaznajamiając zebranych z planami i kosztorysem projektowanej pływalni. Szczegóły tego projektu podaliśmy wyczerpująco przed niedawnym czasem.

Jak się okazuje, największą przeszkodą do zrealizowania szeroko zakrojonych planów budowy basenu stanowi brak funduszu. Postanowiono przeto budowę rozłożyć na trzy etapy, z których pierwszy będzie urządzenie basenu z zimną wodą, drugim urządzenie ogrzewania i trzecim nadbudowa hali.

Pierwszy przemawiał p. kom. Mazur, gorący zwolennik budowy basenu, zachęcając zebranych do propagowania myśli urządzenia pływalni wśród całego społeczeństwa.

Następnie wywazała się dłuższa dyskusja na temat możliwości wynalezienia środków finansowych, w trakcie której odczytano list Okr. T-wa Rzemieślniczego z oświadczeniem, że w obecnych warunkach nie uważa za możliwe zrealizowanie projektu, wymagającego dużego nakładu środków. W dalszej dyskusji zabierali głos: dr. Franke, dr. Piłtz, pułk. dypl. Myszkowski, prezes Reimschüssel, lek. dent. Grejniec i inni.

Po zamknięciu dyskusji wybrano komisję organizacyjną, której zadaniem będzie opracowanie planu realizacji projektu. Do komisji tej wybrano: komisarza Mazura, dyr. Kasy Chorych Matule, gen. Dąbrowskiego, dyr. Płodowskiego i insp. Peche jako przedstawicieli szkolnictwa, d-rów Frankego i Goldmana oraz p. Reimschüssela, jako przedstawicieli „Brygad „Warty“ i „Victorii“ d-ra Piłtza, przewodniczącego Związku Przemysłowców dyrektora de Hagena, inż. Bartoszewskiego, red. Wilkoszewskiego, jako prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich, P. Jarzebińskiego od rzemieślników.

— Z życia K. O. S. „Victoria“. W ub. sobotę odbyła się w lokalu klubu uroczystość wręczenia nagród za turystykę w r. 1931 oraz za bieg szosowy na trasie 50 km. Częstochowa — Koziogłowy. Przy stole przydyjalnym zasiadli: pp. prezes E. Reimschüssel, wice-prezes A. Bliwert, F. Lichnowski, H. Kleinhan, Z. Tomala, K. Lebek. Uroczystość zgałał prezes Reimschüssel, który w swem krótkim przemówieniu wykazał, jak poważną rolę w życiu młodzieży odgrywa sport a szczególnie kolarstwo, dzięki któremu młodzież może poznać najpiękniejsze zakątki swego kraju i pokochać bardziej ziemię ojczystą.

Nastąpiło rozdanie nagród. Nagrody za turystykę otrzymali: I nagrodę pp. Lazarczyk Edward z odznaką, Koutulski Jan, Tomala Zygmunt, Konalczyk Stefan, Zagórski Marjan, Majchrzak Mieczysław, II nagrodę pp. Karoń Zygmunt, Bilski Antoni, Sejfried Stefan, Wasik Zygmunt, Malczak Czesław. III nagrodę pp. Kleszcz Piotr, Fijałkowski Ludwik, Michałk Henryk, Sejfried Kaswery, Rał Tadeusz, War

KRONIKA

Czwartek 9 CZERWCA

Dziś — Felicjana i Pelagji p. Jutro — Małgorzaty i Bogumila Wschód słońca o godzinie 3.30 Zachód " " 19.56 Kalendarzyk historyczny: Uroczenie Władysława IV w 1595 roku.

— Rozdawanie świadectw w szkołach średnich. Ministerstwo Oświaty zarządziło, by zgodnie z rozporządzeniem z r. 1923 wszystkie zajęcia w ogólnie kształcących szkołach średnich zakończone były dnia 27 b. m.

W tym celu dekacje można zakończyć i rozdać świadectwa już we środę 22 b. m., następnie zaś dni od 23 do 27 b. m. zużyć na przeprowadzenie egzaminów wstępnych.

— Srebrne 10-złotówki już w czerwcu? Bank Polski ma jeszcze w bieżącym miesiącu wypuścić srebrne monety 10-złotowe. W obiegu znajduje się obecnie banknotów 10-złotowych na sumę 15 milionów złotych. W związku z tem projektowane jest wypuszczenie srebrnych 10-złotówek na tę samą kwotę.

W przededniu przybycia pielgrzymka nieuleczalnie chorych na Jasną Górę.

Czytelnikom naszym znana jest rola Lourdes francuskiego: kilka miesięcy temu podaliśmy sprawozdanie z prelekcji głośnej literatki p. M. H. Szpyrkówny na ten temat.

Pomiedzy Lourdes a Częstochowa istnieje pewne podobieństwo. Lourdes znaną jest przede wszystkim z cudów, jakich doznają ciężko chorzy fizycznie, Częstochowa natomiast dotychczas słynie głównie z cudownych przeobrażeń, zachodzących w duszach pielgrzymów (choć i liczne fakty świadczą o cudach w stosunku i do chorych fizycznie), obecnie jednak, na wzór Lourdes, ma być wrócić na większą uwagę na przeobrażenia i w dziedzinie fizycznej.

Dzięki prywatnej inicjatywie powstał w Warszawie Komitet, który organizuje pierwszą pielgrzymkę ciężko chorych. Pielgrzymka ta pod kierownictwem p. S. Sankowskiego, d-ra Czyżykowskiego i ks. Florka ma przybyć do Częstochowy na

Jasną Górę w sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 19 m. 20. W skład pielgrzymki wchodzi 31 osób chorych i 30 pielęgniujących. W Częstochowie pielgrzymka zabawi całą dobę: wjeżdże w niedzielę dn. 12 o g. 17.

Jako odpowiednik warszawskiego Komitetu powstał w Częstochowie lokalny Komitet, w skład którego weszli członkowie zrzeszonych sodalicii częstochowskich.

Komitet lokalny zorganizował odpowiadające komisje, mające specjalne zadania:

1) Komisja reprezentacyjna ma reprezentować Komitet. W jej skład wchodzi: Moderator O. Pius Przedzięcki, Generał Ojców Paulinów, uproszony ks. Michał Rekas, sekretarz Generalny Apostolstwa Chorych ze Lwowa, dwaj prefekci Z. Glice i W. Iwański, pięć prezydentów pp. Słomińska, d-rowa Zakrzewska, B. Dziemianowiczówna, Smoniewska, Ochocimska, mjr. Jarzabkiewicz, sędzia Kotelewski, Walkowiński i J. Piątkowski.

2) Komisja transportowa ma nieść pomoc przy transporcie chorych. Na czele tej komisji stoi mjr. Jarzabkiewicz, w skład jej wchodzi: pp. Jarzabkiewicz, Dzwigalski, Glice, Fr. Piątkowski, Iwański, Zaskórski, Barbarzyc, Galewicz, Anzorg-Teł, Anzorg-Weł, Banasiak, Waniel, Goński, Barczyński, Łeński, Woźniak, Majewski, Lechowski, Głowacki, Grabiec, J. Piątkowski.

3) Komisja sanitarno - kwaterynkowa ma za zadanie pielęgnować chorych. W skład jej wchodzi: pp. sędzia Kotelewski i Jacyniówówna oraz uproszone SS. Zgro madzenia Najsw. Marii P. Mitosiernej.

4) Komisja porządkowa ma za zadanie utrzymać porządek. W skład jej wchodzi członkowie Komisji transportowej oraz uproszona ochotnicza straż pożarna.

5) Specjalna Komisja w składzie: pp. Glice, Jarzabkiewicz, i B. Dziemianowiczówna ma za zajęć wynalezieniem odpowiednich środków lokomocyjnych, przypuszczalnie od następujących osób pp. Bogusławscy, Księżykowie, Piotrowski, Kossek, Hoffman, Lipiński, Jastrzębski, Zieliński, Kozerski, Filerowiczowie, Fiksowie, Częstochowianka, Raków (brek), Motte (brek), Rzykiecki, Barylski

muz Eugenjusz, Orzeł Stanisław, Tomiński Zenon, Klekot Marjan, Pustul Adam, Kucharzewski Henryk. Dyplom otrzymał p. Jankowski Tadeusz. Nagrody za występ szosowy Częstochowa — Koziegolew otrzymali pp. Łazarczyk Bolesław, Kowalczyk Stefan, Łazarczyk Edward, Karosi Zygmunt, Fijałkowski Ludwik, Majchrzak Mieczysław, Rał Tadeusz, Tomiński Zenon, Krakowiak Mieczysław. O krzyżem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odegraniem hymnu państwowego zakończyła się ta miła i podniosła uroczystość.

W drugiej części programu wystawiono rewję p. t. „Tak dobrze jest trochę się pośmiać”. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że była ona urządzona wyłącznie siłami amatorów, członków klubu, to bez przesady powiedzieć możemy, że wypadła do brzo. Z wśród wykonawców ról bardzo dobra, zdradzająca duże zdolności sceniczne, była p. Eugenia Grochulska w skeczu „Pedant” i „Sportowy flirt”, p. Zofia Czarnoleśka w skeczu „Rozstanie” oraz pp. Gajos, Zenkert Alfred i Drobniak Zygmun. Dowieciana konferansjerka prowadziła p. Gajos, który również wyreżyserował rewję. Dekoracje sceniczne projektował członek klubu p. W. Michniewski.

Po rewji odbył się dancing, który w miłym nastroju trwał aż do białego rana. Do tańca przystąpiła orkiestra klubowa pod kierunkiem p. Tadeusza Hasse.

— Z podwieczorku towarzyskiego na kolonie letnie. W ub. niedzielę o godz. 5-ej po południu zabiegłwy Kom. Rodzicielski I-go Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza z prezesem swym p. Z. Bogusławskim na czele urządził na dziedzińcu tegoż gimnazjum podwieczorek towarzyski, który zgromadził liczne grono osób z wśród sfer towarzyskich naszego miasta.

Miły widok dla oka przedstawiał dziedziniec, udekorowany swierkami oraz przybrane kwiatami i parasolkami stoliki do których piękne gosposie z wśród zaproszonych pań roznosiły aromatyczną czarną kawę, ciasteczka i lody.

Po podwieczorku w sali gimnazjalnej przy dźwiękach doskonałej orkiestry 7 p. a. l. rozpoczęły się odczoce tańce, które wrały do miłego i serdecznego nastroju trwały do północy.

— Dodac należy, że całkowity dochód z podwieczorku Komitet Rodzicielski przeznaczył na kolonie letnie uczniów I-go Gimnazjum.

— Koncert Kiepurę przez radio. W dniu wczorajszym odbył się w Filharmonji warszawskiej koncert znakomitego tenora J. na Kiepurę. Audycji koncertu tego nie zapowiadano, to też duża konsternacja wśród posiadaczy aparatów radiowych wywołała ogłoszona w ostatniej chwili za powiedz warszawskiej rozgłośni o transmitowaniu tego koncertu. Dość nadmienić że zainstalowane w niektórych cukierniach i kinach aparaty były formalnie oblegane przez żądnych usłyszenia chociaż na odległość głosu nappopularniejszego w dobie dzisiejszej artysty śpiewaka.

Istotnie, znakomity nasz tenor śpiewał przepięknie a koncert trwał blisko 3 godziny, wskutek nieustającego huraganu oklasków bowiem zmuszony był Kiepurę wielokrotnie bisować.

— Z przedstawienia dzieci szkoły p. Ligęzówny. W ub. niedzielę o godz. 12-ej w południe dzieci szkoły p. St. Ligęzówny odegrały w sali „Grand Kina” przepiękny obrazek sceniczny Grudzińskiej p. t. „W lesie”. Liczne zebrana publiczność starsza wraz z dziatwą gorąco oklaskiwała młodocianych artystów za sprawne i ze swobodą wykonywane popisy sceniczne. Szczególnie podobały się wszystkim tańce rusalek, karzełek, kwiatków i świętelnic, a w zachwyt wprost wprowadziły widzów dwie młodzieżkie taneczki Lili M. i Lili S., które nagrodzono rzęsistemi oklaskami i brawami. Oddzielne słowa uznania należą się przełożonej szkoły p. Stanisławie Ligęzównie za staranną reżyserję, piękne opracowanie kostiumów i poniesione trudy przy urządzeniu tej ze wszechmiar miłej i pozytywnej imprezy dziecięcej.

— Przedłużenie terminu ogłoszeń na konkurs śpiewaczek T. O. N. u. Ogólno-Polski Konkurs Młodego Śpiewaka, który odbędzie się w Warszawie od dnia 15 do 24 czerwca r. b., zainteresował netylko wybitnych naszych młodych artystów i zaawansowanych adeptów, mieszkających w kraju, ale również polskich śpiewaczek, przebywających zagranicą. Dowodem tego są zgłoszenia z Wiednia,

Berlina, z Rumunii, a nawet z Rzymu. Chcąc umożliwić jaknajszerszemu gronu śpiewaczek polskich przebywających w kraju jak i zagranicą branie udziału w konkursie, a przez to samo zetknięcie się z miarodajnymi osobistościami muzycznymi Polski, zasiadającymi w Jury konkursu, przedłużyła dyrekcja T. O. N. ostateczny termin zgłoszeń do dnia 10 czerwca r. b.

— Po upływie tego terminu drukowaną będzie lista uczestników konkursu, z wymienieniem pedagogów i szkoły, w której kształcili się zgłoszeni. Lista ta wraz z regulaminem konkursu udostępnią będzie wszystkim zainteresowanym. Łowienie kolejności występów odbędzie się dnia 15 czerwca o godz. 12 w południe w sali kameralnej Filharmonji warszawskiej. W następnych dniach odbędą się audycje, uroczystości konkursowe zakończą koncerty laureatów w Warszawie i we większych miastach Polski. Statut konkursu otrzymane można w sekretariacie T. O. N. u. Warszawa, Teatr Wielki, w wszystkich szkołach muzycznych i w biurach podróży „Orbis”. Statut obejmuje warunki uczestnictwa, wyszczególnia 12 nagród konkursowych oraz wszelkie ulgi i ułatwienia, jakie uzyskać mogą kandydaci dopuszczeni do konkursu.

— Kto dziś staje przed Komisją Poborową? W dniu 9 b. m. o godz. 8-ej rano przed Komisją Poborową przy ul. Kilińskiego 13 stawić się muszą z dokumentami i poborowy roczn. 1911 z m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się pozostałi na literę K. i T.

— Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie. W tygodniu od dnia 27 ub. m. do dn. 6 b. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 6 wypadków zaślania do choroby zakaźnej, w tem na błonicę 1, odrę 5.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 28 osób, w tem chrześcijan 19, żydów 9.

Olbrymie rozmiary potajmego uboju w Częstochowie. Ile trującego mięsa spożywają Częstochowianie?

Nie wszyscy napewno zdają sobie sprawę, w jak szerokich rozmiarach uprawia ny jest w Częstochowie potajmny ubój. Najlepiej wypuklą tu cyfry, zaczerpnięte ze statystyki. Oto w r. 1931 skonfiskowano w naszym mieście około 8000 kg. mięsa z potajmego uboju, a blisko 40 proc. z tego mięsa spalono, jako niezdatne do użytku, pochodzące ze zwierząt chorych na gruźlicę, węgry, trychinę itp. Do czerwca r. b. skonfiskowano już około 6000 kg. mięsa, z którego także około 40 proc. spalono.

To są cyfry, mówiące o wykrytych wypadkach potajmego uboju, a ile wypadków takich wogóle nie wykryto? Ile spożyto mięsa niekontrolowanego, zarażonego np. trychinami? Dla ilu osób spowodowało to groźne następstwa, choroby, a może i śmierć wskutek zatrucia?

Na tem tle dopiero wyrasta cała doniosłość podjętej obecnie i prowadzonej z energią akcji kontroli mięsa. Szeroki ogół konsumentów powinien z tą akcją współdziałać jak najusilniej, w pierwszym rzędzie nie nabywając mięsa bez pieczętek rzeźni miejskiej.

W dalszym ciągu prowadzonej akcji wczoraj u Kazi Unglik w Kłobucku skonfiskowano około 30 kg. wołowiny z potajmego uboju, przyczem część tego mięsa spalono, było bowiem zakażone i niezdatne do użytku.

Również jako pochodzące z potajmego uboju zakwestionowano 3 sztuki cieląt zarzętnych u Bidy Abraha (Stary Rynek 14), który w czasie czynności policji stawiał opór czynny wraz z Uherem Szają (Spadek 17). Wobec tego oddzielne doniesie za opór sporządzono na obydwoch i skierowano do władz sądowych. Cieleta z potajmego uboju przekazano rzeźni miejskiej.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicz i Frydego, III Aleja 50, Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— Zamach samobójczy. Sztolcman Lucjan (Najświę. Marij Panny 32) usiłował po zbawić się życia przez wypicie kwasu solnego. Desperat po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiony został do szpitala Zapasowego.

— Zatrzymany ze słodkiem brzemieniem. Policja zatrzymała Barańskiego

Kino-teatr „NOWOŚCI”
Dziś w przedpauzę po raz ostatni!
Nataja KOWALCZAK, Mieczysław KOLIN w przepięknym filmie
ZALOTNY KSIĄŻĘ
Wojciecie od 50 gr. Srebrzedy w afftach.

Tadeusza (Warszawska 147), od którego odebrano 2 pudełka kilowate kawy likierowej, 166 sztuk czekolady w 2 pudełkach, 100 sztuk czekolady „Praliny rumowe” i 240 sztuk czekolady „Wafle rumowe”. Czują własność stanowią odebrane słodycze, narazie nie ustalono.

— Czy rewolwer? Właściciel rewolweru nr. 85228, który ogłaszał się w „Gońcu Częstochowskim” Nr. 121 z dnia 29 maja b. r., proszony jest o zgłoszenie się po odbiór wspomnianego rewolweru do I Komisariatu P. P.

— Za znieważenie urzędnika. Za znieważenie urzędnika P. U. P. P. policja spiesza doniesienie na Tucholskiego Konstantego (Bör 11).

— Drobne kradzieże. Jasińskiej Zofii z mieszkania skradziono zegarek wart. 40 zł. i 10 zł. gotówką. Komandorowi Stanistawowi (Kiedrzyńska 32) z szopy przy ul. Chopickiego 100 skradziono narzędzia ciesielskie, wart. 40 zł. Szczęsnemu Julianowi (Focha 30) z przed piwiarni przy ul. Piłsudskiego 13 skradziono rower, wart. 50 zł.

Z KRAJU.

(—) Samochód sprzedano na licytacji za... 16 zł. Onegdaj w Żerkowie u Woelkego, mającego przedstawicieli plugów parowych, odbyła się licytacja za zaległy podatek drogowy. Między przedmiotami licytowanymi znajdował się również samochód osobowy, marki „Ford”, który sprzedano za 16 zł. Licytacja tak niska wywołała ogólne zdumienie, tembardziej, że na podstawie ostatnio wydanego zarządzenia w sprawie licytacji, nie wolno sprzedawać przedmiotów poniżej połowy wartości, a samochód wart był więcej, aniżeli 32 zł.

(—) Uczenica otrula się w czasie nauki w szkole. Z Poznania donoszą: W gimnazjum im. Dąbrówki otrula się w czasie lekcji fizykiem uczenica VI klasy, Bolesława Mazurkówna. Przewieziona do szpitala zmarła. Mazurkówna pozostawiła list do przełożonej zakładu p. Świniarskiej oraz do rodziców.

Podobno powodem desperackiego czynu miał być zły stopień z matematyki, który się denatka spodziewała, a ponieważ z powodu złej noty z tego samego przedmiotu pozostawała już drugi rok „w tej samej klasie, tak sobie wzięła to do serca, iż targnęła się na swoje życie.

(—) Przegrał z karty... żonę i zabił wygrującą. Z Lublina donoszą: Zna ny na terenie pow. łukowskiego karciaz Józef Woityśiewicz wciągnął do gry Zdzisława Wareckiego, który w czasie gry stale przegrywał. Po stracie całej gotówki Warecki postawił na kartę rower, a gdy go przegrał postawił miarynarkę, lecz i tę przegrał. Straciwszy wreszcie panowanie nad sobą, postawił na ostatnią kartę swoją żonę. I tym razem nie poszczęściło mu się.

Gdy Woityśiewicz powstał od stołki, żeby zabrać „wygraną” i wprowadzić do domu, wówczas Warecki zdenerwowany i podniecony niepoważeniem przerwał się i rzucił się z nożem na Woityśiewicza, zadając mu kilka ran w piersi. Woityśiewicz wkrótce zmarł. Warecki w międzyczasie zdołał, korzystając z zamieszania, zbiec. Policja wyszła za nim pościg.

Ostatnie wiadomości.

KONTR-REWOLUCJA W CHILI? Nowy Jork 8.7. — Donoszą tu z Santiago de Chili, jakoby w południowym Chili powstał nagle ruch przeciwko nowemu regimowi socialistycznemu. Donoszą, że do ruchu tego miały się przyłączyć garnizony i wojsko w Concepcion i Talcaaguano

NIEDOPUSZCZENIE DO STRAJKU W PORTUGALJI. Londyn. 8.6. — Z Lizbony donoszą, że rząd portugalski zgłosił za pomocą najostrejszych środków próbę wywołania strajku powszechnego w całym kraju. Strajk ten miał być protestem przeciwko nowemu podatki w wysokości 2 proc. od pensji i dochodów na utworzenie funduszu dla bezrobotnych. Ponieważ rząd przedsięwziął zawczasu środki ostrożno-

ści, do większych ruchów nigdzie nie doszło. Jedynie w Porto jedna osoba została zabita, a kilka odniosło rany. Zarządzono ostre pogotowie wojska. Żołnierze zmusili konduktorów tramwajowych do podjęcia służby. Tramwaje kursują pod eskortą uzbrojonych żołnierzy.

ROZRUCHY POD MARSYLJĄ.

Paryż 8.6. — W Port-de-Bouc pod Marsylią wybuchły rozruchy na tle strajkowem. Od paru dni strajkowali tam robotnicy doków. Doszło do starcia na ulicy z żandarmerją. Żandarmi zostali otoczeni. Wywiązała się gwałtowna walka. Kilku żandarmów poraniono nożami, Robotnik jeden poniósł ranę od kuli rewolwerowej

DEMONSTRACYJNY POCHÓD INWALIDÓW W WASZYNGTONIE.

Waszyngton, 8.6. — 10.000 b. żołnierzy przeddefilowało przez Aleję Pensylwanią manifestując w ten sposób swe żądania wypłaty zaległych rent inwalidzkich. Około 2000 agentów policyjnych musiało utrzymać porządek wśród tłumu, który oklaskiwał pochód.

BURZE I GRAD.

Florencja 8.6. — Gwałtowne burze deszczowe i gradowe przeciągnęły nad całą zachodnią połacią Toskanji. W niektórych miejscach polaci wystąpiły z burzów, zalewając pola okoliczne. Rzeczka Bisenzio osiągnęła poziom 7 mtr., powodując szkody zwłaszcza w ogrodach warzywnych, położonych nad jej brzegami. Poggio di Caiano, na skutek wylewu rzek, jest odcięte od Florencji, Prato i od Campi.

GRAD W ZAGŁĘBIU, LUBLINIE I TARNOWIE.

Warszawa 8.6. — W ciągu dnia wczorajszego w całym kraju szalały gwałtowne burze, połączone z gradobiciem. W Zagłębiu Dąbrowskim spadł w godzinach popołudniowych grad wielkości orzecha, wyrządzając znaczne szkody na polach i ogrodach. Silna burza, połączona z gradem, przeszła również nad Lublinem. Gwałtowna burza gradowa szalała także w okolicach Tarnowa. Grad wielkości orzecha włośkiego zniszczył znaczne polacie pól i ogrodów.

OFIARY.

Na Komitet Pomocy Bezrobotnym: Grabown. umysł. Zakł. Jagliczko za kwiecień 12, 9.86, za maj 12, 9.86, za kwiecień 19.91. Prac. fizyczny za 1-szą połowę maja 12, 5.66.

DO ODSTĄPIENIA 3 POKOJE z kuchnią i wszystkimi wygodami z meblami ub. b. przy ul. Jasnogórskiej do wynajęcia. Właściciel: Waszyngton nr. 73 m. 7 (II p. front) od dawniej Jasn. 2. 863.

POKÓJ z oddzielnym wejściem przy ul. Siemem Kamienic 17 do wynajęcia.

MEBLE nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, trema, otomany, kozetki, łóżka, materace, sypialnia jasna i krzesła giete. I Aleja nr. 12, Gliński. 822

WALIZKI fibrowe. Wytłornia „Fi bropol” ul. Berka Joselewicza nr. 13 dawniej Ogrodowa 2.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE (ni. Świntnicki, dawn. Mediana 27) rozszerzone na 30 czerwca r. b. EGZAMINY WSTĘPNE do klas 1, 2, 3 i wyższych. Zapły przyjmuje kancelaria Gimnazjum do dnia 18 czerwca r. b. wieczorem.

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach. Wykonuje wszelkie roboty krawieckie, haft ręczny i maszynowy Warszawa 95. Kmiecik. 1360

ZGUBIONO dowody przy z księżeczką do nabożeństwa na imię Dzwonnicza Lucyana. Znalazca uczciwy zwróci do sklepu „Gońca” 865

UNIEWAŻNIAM weksel na zł. 20.— pl. 13.VI. z wyst. Stanisława Jasińskiego na t. Szymona Błaustaina. 864

ZGUBIONO dowód osobisty kolejo- wy wyd. przez dyrekcję Warszawa 4 bilet ok. 0 1009 zł. „Devotia” wytwórnia medalioków. Poznań, Marszałka Focha nr. 72. 0145

POKÓJ z kuchnią z wygodami w ogrodzie od zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Chopickiego nr. 36.

Przedstawicielstwo wyłącznej sprzedaży medalików oddam osobie dysponującej zł. 500— 1009 zł. „Devotia” wytwórnia medalioków. Poznań, Marszałka Focha nr. 72. 0145

Ze zjazdu delegatów

spółdzielni kredytowych (Banków Ludowych) w Częstochowie.

Jak już w krótkiej wzmiance podaliśmy, w ubiegłym tygodniu odbył się w Częstochowie w gmachu Spółdzielczego Banku Ludowego z nieograniczoną odpowiedzialnością zjazd delegatów spółdzielni kredytowych z województw kieleckiego i części łódzkiego. Zjazd odbył się z inicjatywy Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad uczestnicy zjazdu w liczbie kilkudziesięciu zapoznali się z biurowacją Spółdzielczego Banku Ludowego i szczególnie dłużej zatrzymali się przy działach wkładów oszczędnościowych, gdzie uznano, że stosowany przez Bank system przebitkowy daje dużą oszczędność pracy, wyklucza możliwość omyłek i gwarantuje zupełną tajemnicę wkładów oszczędnościowych. Znajomiliśmy się z systemami przebitkowymi w działach inkasowym, dyskontowym i lombardowym, po częściowym zwiedzeniu magazynów lombardowych, delegaci udali się do sali obrad, gdzie zebranie zajął dyrektor Związku p. Józef Szmydt, który też prze wodniczył. Przy stole przewodzącym zasiadli członkowie Rady Związku warszawskiego: pp. Jelnicki z Piotrkowa, Giżyński z okręgu Łódzkiego i Antoni Januszewski z Częstochowy.

Pierwsze przemówienie wygłosił p. dyr. Szmydt, podkreślając, że Związek zainicjował zebrania okręgowe w celu omówienia z delegatami dzisiejszej ogólnej sytuacji finansowej i na podstawie wyrażonych opinii przedstawiania Radzie Związku wniosków, zdających się do ustalenia na najbliższą przyszłość metod pracy dla spółdzielni. W ujęciu statystycznym w cyfrach p. dyr. Szmydt podkreslił hart spółdzielni kredytowych w całym Związku, które to instytucje jeszcze są w dynamicznym, bardzo ograniczonym źródłem drobnego kredytu, zachęcał do podtrzymania tego kredytu w ramach chociażby najmniejszych, przestrzegając jednak przed prolongatami już udzielonych pożyczek. Przechodząc do ogólnej sytuacji, wskazał prelegent na ogromne wysiłki dla utrzymania złotego i stwierdził, że w obecnej chwili nic nie wskazuje na możliwość załamania się naszego pieniądza. Wszelkie obawy dziś nie mają żadnego słusznego podstawu. Poprawa życia gospodarczego w dużej części zależna jest od wzmożenia zaufania, a tem samem od powrotu pieniędzy do instytucji kredytowych. W każdym razie poprawa już się zaznaczyła przez zahamowanie odpływu wkładów oszczędnościowych.

Drugi z kolei referat wygłosił dr. Całkosiński z Warszawy, który wskazał zebranym na ostatnio wydane ustawy, z dziedziny windykacji należności. Nowe rozporządzenia niechybnie są pewną chwilową pomocą dla rolnictwa przede wszystkim przez utrudnienie licytacji nieruchomości i ruchomości, są one jednak zbyt jednostronne, gdyż cały ciężar kosztów i kłopotów przeczuczą na wierzycieli. Wydanie tych ustaw jeżeli nie uniemożliwi wielu rolnikom otrzymania dziś kredytu, to w każdym bądź razie bardzo ten kredyt utrudni. Referent z całą drobiazgowością przedstawił poprzecznie prawa wierzyciela i zmiany, jakie na mocy nowych rozporządzeń zostały poczynione.

W końcu referat wygłosił dr. Mieczysław Trajdos, również z Warszawy, i w swem przemówieniu dał zebranym delegatom szereg cennych wskazówek w zakresie udzielania w obecnych czasach kredytów. Referent z całym naciskiem podkreślił, że udzielanie dziś pożyczek może odbywać się tylko w stosunku do nieobdłużonych i wypłacalnych członków ze skasowaniem systemu prologowania pożyczek. W dalszym ciągu referent mówił o możliwości pomocy kredytowej rządowych i podniósł dużą życzliwość i zrozumienie sier rządowych na czele z Ministerstwem Skarbu dla potrzeb spółdzielni.

Po referatach nastąpiła parogodzinna dyskusja, w której brali udział prawie wszyscy przybyli delegaci, przedstawiając stan interesów reprezentowanych przez nich instytucji.

Na wątpliwości i zapytania udzielili pp. referenci obszernych odpowiedzi. Zebranie około godziny 5 po poł. zakończono.



W sprawie zniżki uposażeń i emerytur na prowincji

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik z wyjaśnieniem ministerstwa skarbu w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 maja b. r. o zmianie wysokości uposażeń funkcjonariuszów i zawodowych wojskowych oraz zaopatrzeń emerytalnych.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, cofnięcie dziesięcioprocentowej podwyżki zaopatrzeń emerytalnych, dotyczące emerytów, oraz wdów i sierot po nich, zamieszkałych poza Warszawą, obejmuje również tych emerytów, wdowy i sieroty, którzy przesiadali się do m. st. Warszawy po dniu wejścia w życie omawianego rozporządzenia Prezydenta, t. j. po dniu 23 maja r. b.

Obniżka zaopatrzenia emerytalnego dotyczy również: 1) emerytowanych wojskowych, oraz wdów i sierot po nich zamieszkałych poza Warszawą; 2) funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, którzy w chwili przeniesienia w stan spoczynku zajmować będą stanowiska służbowe poza Warszawą a zostaną przeniesieni w stan spoczynku po wejściu w życie powyższego rozporządzenia; 3) wdów i sierot po takich funkcjonariuszach państwowych i wojskowych zawodowych, chociażby osoby te przesiadły się następnie do Warszawy.

Natomiast z prawa do 10 proc. podwyżki korzystać będą przez okres nieprzerwanego zamieszkiwania w Warszawie emerytowani funkcjonariusze państwowi, zawodowi wojskowi, oraz wdowy i sieroty po nich, o ile osoby te w dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rpl tej z dn. 21 maja 1932 mieszkały stale w Warszawie, następnie ci funkcjonariusze państwowi i zawodowi wojskowi, którzy zostaną przeniesieni w stan spoczynku ze stanowiska służbowego w Warszawie po dniu wejścia w życie rozporządzenia, oraz wdowy i sieroty po takich funkcjonariuszach i zawodowych wojskowych, jeżeli nadal zamieszkiwać będą w Warszawie.

Strajki w okresie przesilenia.

Strajki mają widoki powodzenia w okresie pomyślnej koniunktury, w dobie zaś zastój szanse ich znacznie się zmniejszają. Według urzędowej statystyki w r. 1928, a więc pomyślnym, było w Polsce 169 strajków z 354.018 robotnikami. W r. 1929, kiedy już stwierdzić można było pierwsze objawy kryzysu, było ich 499 (to 35,1 proc. mniej). W pierwszym kwartale 1931 r. było strajków już tylko 59 w 188 zakładach, w drugim — 82 i w trzecim 114 (dla czwartego jeszcze brak danych), razem 255 strajków — znacznie mniej, aniżeli w roku poprzednim.

Ale bardziej o cyfr bezwzględnych przemawiają dane stosunkowe. Biorąc pod uwagę okres trzynasty — 1928—1930, stwierdzamy, że odsetek strajków przegranych stale wzrasta, wynosząc 23,1 proc., 26,6 pr. i 27,1 proc. Znacznie też osłabło i nasilenie strajkowe, wówczas bo wiemy gdy w r. 1928 ilość dni straconych skutkiem jednego strajku wynosiła 3,625, to w r. 1929 tylko 1,932, a w r. 1931 — 1,225, t. j. o 66,2 proc. mniej, niż w roku 1928.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się rubryka przyczyn strajków. Dużą część w r. 1928 przypada na zatargi o płace (29,1 proc.), przyjęcie wydalonych pracowników (4,7 proc.), oraz żądania polityczne (54,9 proc.). Tymczasem w r. 1931 zatargi o płace wynoszą 84,5 proc., o nieredukowanie personelu — 9 proc., a politycznego strajku nie zanotowano ani jednego.

Porównując strajki u nas i w innych krajach, przekonamy się że nasze zatargi są zwykle krótkotrwałe, albo tedy kapitalista czyni szybko ustępstwa, albo też

robotnik nasz nie jest w stanie długo pozostać bez zarobku. Wówczas bowiem gdy ilość roboczych dni straconych na jednego robotnika w Stanach Zjednoczonych wynosi 43,4 do 108,3, w Niemczech 12—26, w Anglii 10,9—15,6, to w Polsce tylko 4,9—10,5 dnia. Jedynie w wypadku rzadko zdarzającego się lokautu ilość ta wynosi u nas 22—34 dni, obejmując nieznaczna wszakże ilość robotników.

Najwięcej strajków u nas zdarza się w przemyśle włókienniczym (41,0 strajkowych ogółem robotników) i w górnictwie (35,7 proc.), inne gałęzie przemysłu dają cyfry niższe, nie przekraczające 5 procent. Dla rolnictwa cyfra to wynosi 2,4 procent.

Na czym polega „Neo-Nep” w Rosji?

W maju r. b. rząd sowiecki przeprowadził szereg reform natury gospodarczo — administracyjnej, które przypominają swym charakterem i kierunkiem z rządzenia Lenina z przed jedenastu lat, ochrzczone wówczas krótko nazwą „Neo-Nep”.

Neo-Nep obecny różni się tem od Nepu, iż powstał w zupełnie innych warunkach. Gdy Lenin wprowadził Nep, t. j. chłwiwo przejście do gospodarki indywidualistycznej, w Rosji panował jeszcze komunizm wojenny i o kolektywizacji rolnej w takich rozmiarach, jak dzisiaj, nie było mowy. Obecny system przejściowy Neo-Nepu obejmuje już na terytorium Rosji 300,000 istniejących kolchozów t. j. gospodarstw prywatnych kolektywizowanych, oraz 8 milionów zwykłych gospodarstw chłopskich typu indywidualnego. W okresie pierwszego Nepu gospodarstw indywidualnych było 25 milionów, a zatem odsetek jest ogromny, gdyż kolektywizacji uległo w ciągu tych jedenastu lat zgóra dwie trzecie gospodarstw chłopskich, czyli dwie trzecie Rosji rolniczej.

Obecna „pieredyska” gospodarcza, jaką jest Neo-Nep, ma na celu przeciwczerzenie istniejącego od pewnego czasu trudności i aprowizacyjnych w miastach i na prowincji. Rozluźnienie kontroli centralistycznej z jednej strony, zmniejszenie zadań państwa w dziedzinie świadczeń rolniczych, mają stworzyć większą podaż produktów żywnościowych w wolnym obrocie i przyczynić się do złagodzenia nastrojów panujących w ośrodkach przemysłowych i miastach, gdzie brak chronicznej żywności wytworzył ferment wśród ludności.

Główne wytyczne obecnej reformy polegają na następujących ulgach: ustalenie sumy podatku rolnego w wysokości 500 milionów rubli, aczkolwiek budżet państwa podskoczył z 12 do 21 miliardów rubli, przyczem gospodarstwa indywidualne będą korzystały z tych samych ulg, co kolchozy; dalsza ulga — i to znaczna — jest obniżenie kontyngentu zboża i bydła, które wieś i kolchozy muszą odstępować państwu po cenach maksymalnych. Ponieważ ceny te były bardzo niskie, przeto opodatkowanie w padało bardzo wysokie. W r. 1931 musiało odstąpić państwu kontyngent 22 milionów ton zboża, chociaż urodzaj był niższy niż średni. Na rok bieżący zmniejszono kontyngent o 4,4 miliona ton. Tak sama obniżka dotyczy kontyngentu inwentarza żywego; w roku ubiegłym kontyngent wynosił 1,414,000 sztuk żywego bydła, obecnie cyfra tę obniżono do 716 tysięcy, oraz zniesiono ograniczenia dotyczące zużytkowania bydła na własne potrzeby wsi.

Nacisk państwa na gospodarstwa prywatne i kolchozy został więc osłabiony znacznie i będą one dysponowały przeważką zboża, oraz inwentarza żywego, która — i to jest znów odstępstwem od sztywnego systemu kolektywizacji — będzie można sprzedawać z wolnej ręki albo w mieście, albo też na określonych rynkach wiejskich w większych kolchozach.

Powód, dla którego rząd sowiecki rozluźnił więzy ustroju i systemu komunistycznego, w danej chwili kryje się w ogólnej niedzy żywnościowej, jaka panuje zarówno na wsi, jak i w mieście. Odbiła się ona niepomysłnie na postępkach pracy w ośrodkach fabrycznych i górniczych, np. w zagłębiu Donieckim, a tem samem na rezultatach piatiletki, która jest ośrodkiem całej działalności i zainteresowań rządu Z. S. S. R. a ponieważ w przemyśle zapanowała obecnie również zasada deniwalizacji, t. j. normowania plac według wydajności pracy i umiejętności, przeto można stwier-

dzić, iż Neo-Nep oznacza nadejście takiego samego okresu, jakim był przejściowo Nep za czasów Lenina. Z. Z.

Wrażenia z Hawanny.

N. York, w czerwcu. Cztery dni w Hawannie przeleciały, jak z biczą trzasł. Nasz statek, noszący dzwiczną nazwę hiszpańską „Calamares”, upłynął przyładek Florydy, trzymając się tak blisko brzegu, iż widać było golem okiem płaskim w Miami, wielkie gmachy hotelów i pierwsze palmy. Po trzech dniach zawinięliśmy do portu w Hawannie, opłynawszy wecho dni brzeg Kuby.

Już o szóstej rano, gdy spoczywaliśmy, jeszcze w objęciach snu, zjawił się na pokładzie „Calamares” lekarz portowy i zajął poddanie się wszystkim podróży. Nikt tutaj nie broni murzynowy wstępu do statku urzędnicy celni, kontrolerzy.

Wszystko, co się opowiada o „amerykanizacji” Hawanny jest bajką Hiszpańskiem jest miastem, jego architektura, stroj mieszkańców, życie uliczne, a także tolerancja wobec czarnych i mulatów. Nikt tutaj nie broni murzynowy wstępu do wagonu tramwojowego, jak w Nowym Jorku, nikt się nie obraża, jeśli w kawiarni czy restauracji będzie miał za sąsiada przy bocnym stoliku murzyna lub mulata. Ba, nawet pomnik murzyńskiego generała Maceo paradyje na Strandavenue.

Hiszpańska jest też uroda Kubanek, które w kokieteryjnych strojach z nieodstępnym wahlazern spacerują po Prado w porze przedwieczornej, gdy upała żelazce.

Najdroższym artykułem w tem czarującym mieście (bardzo przytem drogiem) jest... przeciąg! Tak, przeciąg, powiew wiatru. W hotelu liczą o dwa dolary drożej za pokój, który wystawiony jest na powiew wiatru. Każdy turysta musi opłacić frycove i paść ofiarą sprytu hotelarza, który zaleca pokoje rzekomo „przewiewne”. Za przewiew dopłaca się 2 dolary.

Kubańczy nie lubią Amerykanów. Bogacą się na handlu z Ameryką, zgarniają dolary, ale do jankesów czują wyraźną antypatię. Kuba jest bogata, plantacje cukrowe dały podstawę niejednej wielkiej fortunie, Hawanna zaś żyje z eksportu cukru, cygar, tytoniu i żyje dostatnio, choć cukier spada w cenie. Takich aut luksusowych, pojazdów zaprzężonych w piękne, rasowe konie, takich strojów i biżuterii nie widzi się en masse w żadnym mieście amerykańskim, jak tu, na Prado, w czasie wieczornego corsa.

Obowiązującym strojem męskim w podzwrotnikowej stolicy jest biały, nieposzlakowane biały garnitur, panama, białe trzewiki. Wydatek dzienny na pranie i prasowanie tej białości odzieżowej wynosi dziennie około 6 dolarów.

Hawanna liczy 400,000 mieszkańców, w tem połowę czarnych i mulatów. Wszystko to po dniu pracy przydziewa się na białą i wyraża na place, ulice, zapelnia tarasy kawiarni. Bez względu na temperaturę pięta tu rum, czysty albo z mlekiem kośkosowem, rozmaite grenadyny, oranżady. Owoców góry, objadają się nimi można dosyta. To jedno jest tanie. Em.

NOWE WYDANIE „HISTORJI NAJWNEJ”.

W czwartym już wydaniu ukazuje się właśnie „Historja Najwna” Piotra Choynowskiego, tom nowel, które tak wybitnie reprezentują wszystkie charakterystyczne cechy stylu pisarskiego autora „Kia w „Mrovisku” i „Kudni”. Do nich należy przede wszystkim klasyczna wyrazistość w przeprowadzeniu tematu, przejrzystość konstrukcji opowiadania, treść bliska życiu i człowiekowi. Niepowodzenia w miłości malarza Kolskiego, konflikt między miłością ojcowiska, a honorem starego szlachana — powstania Rydzewskiego, pierwsze, ale decydujące na całą przyszłość lekcje życia, które przechodzą młodzieńcy chłopy w szkole i w domu, jak przechodzi ją zagubiona w nierzalnych marzeniach Małgisi — oto najgłośniejsze zarysowane tematy sześciu mienionych opowiadań Choynowskiego. Ze książki ta cieszy się nieustającym powodzeniem, jest to rzecz zrozumiała nie tylko dlatego, że zapewniają jej trenulakos nieprzemijające walory artystyczne, ale i jeszcze z tej racji, że w dobie nieustannych i gorączkowych poszukiwań nowych form poetyckich, uwaga czytelników zwracających za tem poszukiwaniami, sąła co pewien czas doletki odpochny i koniecznego wytchnienia. Stał zawsze jeszcze i na długo powracać będzie czytelnik do Sienkiewicza i Prusa. których formy wypowiedzania się, zharmonizowane z bogactwem treści, pociągają śmiałością budowy dzieła i tchną spokojem tak pozadany przez człowieka dni dzisiejszego. Do tej zaś rodziny pisarskiej należy i autor „Historji Najwna”.

Potrzeba tego rodzaju remedium na niepokój, trawicą współczesność, zachęcała wydawnictwo Gebethnera i Wolffa do wznowienia całego szeregu wyczerpanych utworów powieściowych oczywiście skalkulowanych pod znakiem kryzysu i ogólnych ograniczeń. Będą to wydawnictwa naprawdę tanie.

„Historja Najwna” Choynowskiego (str. 230) kosztuje zł. 1,80.



Japoński minister skarbu Takahashi, który po śmierci naczelnego ministra Inukai spełnił kierownictwo rządu japońskiego do czasu mianowania nacelnym ministrem admirała Saito.

Ze świata.

(X) Kto wygrał na loterii irlandzkiej? W dniu wielkich wyścigów Derby w Epsom odbyła się ciągnięcie loterii irlandzkiej, w którym wylosowano się między innymi 24 wygrane. Posiadacze losów tej loterii rekrutują się z pośród obywateli wszystkich prawie krajów europejskich, a nawet i zamorskich. W roku bieżącym wśród szczęśliwych wybrańców fortuny, którym przypadły wygrane, znaleźli się np. urzędnicy dworca kolejowego z Marsylii w liczbie dwunastu, których los obdarzył niezłą sumką 30.000 funtów szterlingów.

(X) Król motyli. W dobrach swych Whistley, w hrabstwie Surrey, zmarł niedawno James John Joyce, zwany „królem motyli”, posiadał bowiem jeden z największych na świecie zbiorów motyli, który uzupełniał przez całe życie, na co jednak mógł sobie pozwolić, rozporządzając wielkim majątkiem.

(X) Pierwsze chodniki. Przed stu pięćdziesięciu laty jedna tylko ulica w Paryżu, mianowicie Rue de l'Odéon, posiadała chodnik, t. j. miejsce dla piechurów, odzielone progiem brukowanym od jezdni i niedostępne dla wozów.

Od tego dopiero czasu nowość ta zaczęła być wprowadzona na innych też uli-

cach Francji, a zarazem w innych miastach europejskich, obecnie więc można, by obchodzić półtora wiekowi jej jubileusz.

Co zaś znaczyło to skromne ulepszenie miejskie, o tem można się przekonać, czytając opisy ulic w miastach owych czasów. Rzadko która ulica była brukowana. Środkiem ulic płynęły strasznie cuchnące nieczystości z wszystkich domów. Poza tem bez ceremonii wylewano przez okna na ulice zawartość naczyń rozmaitych, w razie zaś deszczu na głowy przechodniów lały się na dobitkę potoki wody z rynien, które wystawały z dachów domów z obu stron, tak, że przechodnie poprostu nie mieli się gdzie schronić: bo i środek ulicy zamieniał się w takich razach w brudną, niemożliwą do przebrnięcia rzekę. W niektórych miastach przyjął się nawet zwyczaj wychodzenia po deszczu z domu na szczydach.

Dopiero wprowadzenie chodników polepszyło stan higieniczny miast, aby bowiem uniknąć ich niszczenia przez ściekającą z dachów wodę deszczową, władze miejskie nakazały zniszczenie rynien, wystających z domów i przeprowadzenie ich wzdłuż ścian pod chodnik, tudzież zakazało pod groźbą wysokich grzywnien wylewać nieczystości przez okna na głowy nie szczęśliwym przechodniom i wyrzucić śmiecie na ulicę.

(X) Autostrada przez pustynię. Wschodnio-afrykański klub samochodowy postanowił przystąpić do budowy specjalnej szosy dla samochodów poprzez Saharę. Autostrada będzie się rozpoczynała w

Nairobi, skąd wybiegnie w dwóch kierunkach, w północnym i zachodnim, ku Ceucie i Tangerowi. Odległość między Ceutą a Nairobi wynosi 9000 kilometrów, tak, iż nowa autostrada będzie najdłuższą z istniejących na świecie i przebiegnie nawet pod tym względem przoy amerykańskie.

Wielkie przygotowania do zlotu sokółów w Pradze.

Budowa placu złotowego jest na ukończeniu. Na terenie złotowym wybudowane będą trzy stadiony: cywilny, wojskowy i właściwy plac złotowy. Trybuny i krążanki pomieszczą 147. 270 osób dziennie. Garderoby dla ćwiczących obejmują 20.800 miejsc dla mężczyzn, 19.000 miejsc dla kobiet i 4.200 dla biorących udział w obrazie złotowym. Ogółem tedy garderoby obejmują 44.000 miejsc. Urządzono dalej 24 boiska dla zbiorów ćwiczących i o brzoynie 60 mtr. szerokie wejście na arenę. Równolegle prowadzą dwie szerokie ulice dla powrotu ćwiczących. W sąsiedztwie garderob znajdują się 12 wielkich jadaleń. Każda jadaleń obejmuje stoły dla 500 osób i może wydać 1.000 obiadów. Trybuny i krążanki są wybudowane tak, że każdy widz mieć będzie widok na boisko ze wszystkich stron.

Właściwe boisko dla ćwiczeń mierzy 310 mtr. długości i 202 mtr. szerokości. Ogółem pomieszczy 15'000 ćwiczących w 162 rzędach wzdłuż i 105 rzędach w szersz. Drewniane części boiska złotowego wybudowane kosztem Związku sokółów czechosłowackiego. Ogólny budżet złotowy wynosi 16 milionów koron cz. Wydatki by-

łyby jeszcze większe, gdyby przy budowie nie pracowali dziesiątek tysięcy ochotników, którzy poświęcili swą pracę dla wielkiego dzieła, nie żądając za to wynagrodzenia.

W czasie zlotu Praga liczyć będzie przez szło milion mieszkańców. W tym czasie bowiem przybędą drużyny sokole ze wszystkich krajów państwa oraz liczni goście zagraniczni. Nie zapomniano, oczywiście, o noclegach dla tak licznych gości. Znajdą oni pomieszczenie w szkołach paraskich, które o kilka dni wcześniej w tym celu zakończą rok szkolny. Na siemnik trzeba będzie 70 do 80 wagonów słomy, czyli cztery długie pociągi.

(X) Ryby zamiast pieniędzy za bilet do cyrku. Na niezwykły pomysł wpadł dyrektor cyrku wędrownego, który dawał przedstawienia w wiosce rybackiej pod Kopenhagą. Ceny biletów były bardzo niskie, ale frekwencja słaba, gdyż rybacy nie posiadali pieniędzy. Dyrektor ogłosił zatem, iż każdy może kupić bilet na przedstawienie w cyrku, placąc w naturze, a więc: za pierwsze miejsce kabo albo pięć flonder, lub trzy kilo śledzi, za drugie miejsce — trzy flondry lub półtora kilo śledzi. Wieczorem ustawiono przy kasie beczki ze solą w ciągu godziny zostały napelnione rybami po brzegi. W tem przybiega do dyrektora wzburzona kasjerka i oświadcza, iż przed kasą stoi rybak, który chce wymienić psa morskiego na ryba. Dyrektor wziął psa morskiego i dał wzmian rybakowi cztery kablo, dziesięć flonder, sześć kilo śledzi. Cyrk jest przepelniony co wieczór.



Rozwój lotnictwa szybowcowego w Polsce. W Polichnie pod Kielcami odbyło się przed kilku dniami uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły pilotaży szybowcowego. — Na zdjęciu naszym widzimy, inż. Grzeszczyka w chwili po wylądowaniu na lotnisku szybowcowym w Polichnie. Inż. Grzeszczyk przybył na swym szybowcu z Warszawy do Kielc, holowany przez awionetkę.



CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 9 CZERWCA.
Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45—14'00 Muzyka gramof. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Piosenki (płyty). 15'30 Kom. LOPP. 15'35—16'35 Płyty. 16'35 Kom. rybacki. 16'4 „Wśród książek” 17'00—18'00 Koncert kameralny. 18'00 „Warszawa — przyszłości”. 18'20—19'15 Muzyka lekka. 19'15 Rozm. 19'35 Pras. Dz. Radj. 19'45 Kom. rolniczy. 20'00—21'20 Muzyka lekka. 21'20 Aud. posw. twórczości Adolfa Dygańskiego. 21'55 Kom. Gł. Wojsk. komunikacji lotniczej. 22'00—22'40 Muzyka tan. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 9 CZERWCA.
Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'20 Intermezzo muz. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Intermezzo muz. 15'30 Kom. LOPP. z Warsz. 15'35 Płyty gram. 16'40—19'15 Transm. z Warsz. 19'15 Rozmaitości. 19'30 Komunikacja harcerska. 19'45 Odcinek powieściowy. 20'00—22'00 Transmisje z Warsz. 22'00 Muzyka taneczna. 22'40 Wiadom. sport. z Warsz. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

10. NA NAJWYŻSZYM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Walters podpisał zobowiązanie płacenia alimentów w terminach, a Wilson — czuwania nad tem, żeby pieniądze sporządzone w podwójnych opisach dla każdej strony. Podpis poświadczył gospodarz. Żeby wszystko było naprawdę w porządku, jak się wyraził Wilson.

Harry wrócił do domu z lekkim sercem. Sprawa była załatwiona i czuł się narazie bezpieczny. Dostawał od ojca trzysta pięćdziesiąt funtów rocznie i mógł żyć lekko za trzysta. Trzeba było się tylko odsunąć trochę od Godfrey'a i jego rozrzuconych przyjaciół i za prowadzić pewne drobne oszczędności. Sytuacja była poniżająca, ale mogło być gorzej.

Nie przestał zupełnie bywać u Godfrey'a i w dalszym ciągu grywał u niego w pokera, ale już teraz, żeby wygrać. I zazwyczaj wygrywał. Zmiana ta nie uszła uwagi Jacka Nortona, który wyciągnął z niej trafny wniosek. Dla Harry'ego był on stale uprzejmy i serdeczny.

Czas upływał i Harry robił w studiach wybitne postępy. Millie nie widywał. Wilson obajnił go z własnej woli, że wyjechała, aby ukryć swój wstyd przed znajomymi i zapytał jak on, syn pastora, czuje się na samieniu.

Walters wypłacał mu pieniądze o-

biście, co czwartek, w jego mieszkaniu, które mieściło się na małej uliczce w bok od Parker's Piece. Zawsze brał pokwitowanie. Na ordynarne drwiny swego dreczyciela odpowiadał kamiennym milczkiem. Sam tylko wiedział co cierpiął, ale nawet sam nie wiedział, jak nienawidził. O tem ostatniem przekonał się dopiero poniewczasie.

Umówili się, że w czasie wakacji pieniądze będą wysyłane pocztą, a kwity — na poste restante do Worcesteru. Walters raz jeszcze ostrzegł Wilsona, że w razie ujawnienia sprawy oddały ją do sądu, któryby go prawdopodobnie zwinął od wszelkich zobowiązań pieniężnych. Wilson sztydził, ale był najwidoczniej w strachu.

Przyszły święta Bożego Narodzenia i Harry pojechał do domu. Zmienił się ogromnie, dojrzał i stał się mężczyzną. Wyraz niezdeterminowania pojawiał się na jego ustach coraz rzadziej. Wypowiadał śmiało swoje poglądy, które nieraz irytowały ojca, i nie dawał się już tak łatwo zbijać z tropu jak dawniej. Wzrok jego wprawiał teraz kanonika w dziwne zakłopotanie. Czuł, że syn sądzi go na zimno, i starał się narzucić mu z powrotem swój autorytet. Naturalnie bez skutku. Harry wiedział, że nie ma go co szanować.

Matka radowała się w głębi duszy duchowym rozwojem syna. Duma jej i podziw nie miały granic. Był dla niej serdeczniejszy niż kiedykolwiek, ale czuła, że mu coś dolega. Pragnęła, żeby się jej zwierzył z swej troski, ale była za mądra, żeby go wypytywać.

Harry wrócił do kolegium w doskonałym humorze. Pomimo dużych alimentów zdołał spłacić znaczną część długów i nie cierpiął na brak gotówki. Stał się robak w sercu nie był ostatecznie równoznaczny z ruiną życiową. Harry umiał się radować bieżącym życiem, a wszak tylko ci mogą być szczęśliwi, którzy potrafia żyć teraźniejszością. Inaczej nie byłoby na świecie ludzi szczęśliwych.

Straszna, niewiarogodna rzecz, z kategorii tych, o których wie się tylko z gazet, zdarzyła się przerażająco niespodziewanie.

Walters poszedł w ten czwartek, jak zwykle, z pieniędzmi do Wilsona. Łotr był trochę podпиты i udawał głębokie przygnębienie, którego przyczyną wyszła na jaw zaraz na wstępie. Utrzymanie matki i dziecka kosztowało bardzo dużo i potrzeba było gwałtownie do płyty w sumie dziesięciu funtów.

— Naturalnie — zakonkludował Wilson — pańskie dziecko wymaga więcej starań i kosztów, niż chłopskie.

— A jeżeli nie zapłacę?

— To kanonik zapłaci. Chyba nie dopuści do tego, żeby jego wnuczek przyrzedł głodem — zarechotał szyderczo Wilson.

Nagle Harry pojął całą okrutną prawdę, że żądanie lotra było tylko wstępem do dalszych wymuszeń. Jednocześnie uswiadomił sobie po raz pierwszy — niewiadomo dlaczego — że dokument podpisany przez Wilsona nie miał dla niego znaczenia, bo i takby go nie użył, a ten, podpisany przez niego dla Wilso-

na, był zabójczo oskarżycielski. Niktby nie uwierzył, że niewymyślny człowiek pod pisał się pod takim zobowiązaniem.

Chrapliwy śmiech Wilsona przywrócił mu poczucie rzeczywistości.

— Nie, kanonik nie pozwoli wnuczkowi umrzeć z głodu.

Walters wyprostował się w krześle. Był bład i twarz miał jak z kamienia.

— POCO kłamać? — zapytał. — Wiemy obaj, że to jest kłamstwo.

— Ja kłamie? — wrzasnął Wilson. — Ja? Prawdę mówię i pan o tem wie!

Rozpacz natchnęła Waltersa odwaga i śmiertelnym spokojem. Gdyby Wilson był trzeźwy zauważyłby tę zmianę i zachował pewne ostrożności.

— Podpisałem umowę i będę jej się trzymał — rzekł Harry. — Spróbuj mi pan tylko wydrzeć jeden grosz więcej, a stracisz wszystko.

Wilson przeszedł nagle na ty.

— Ty, synu pastora — rzekł uragilwie. — Nie wstyd ci to? Nie wstyd ci skazywać na nędzę własne dziecko? Co by rektor na to powiedział? Co powie dziekan w kolegium?

— Możesz ich zapytać — odrzekł obojętnie Walters.

— Niech sam straci! — ryknął Wilson, wpadając w pasję — ale tej biednej dziewczyny nie dam skrzywdzić!

Harry wstał.

— Gdzie jest ta biedna dziewczyna? — zapytał. — Dlaczego nie wpłacano pieniędzy do jej własnych rąk? Na przyszłość będą płacić tylko jej.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prerenarytatu i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Powinowicjalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądanu w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyprezone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.